
Nauki polityczne

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 22/2, 265-266

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Kołakowski, prof. dr Stefan Morawski, docenci tego Wydziału: Zygmunt Bauman, Maria Hirszczyk oraz profesor Wydziału Ekonomii Politycznej Włodzimierz Brus [...] Wszyscy wymienieni pracownicy naukowo-dydaktyczni ponoszą dużą moralną i polityczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na UW. Udzielali oni przez długi czas ideowego wsparcia oraz osłony grupie Kuronia i Modzelewskiego, a następnie Michnika, Szlajfera, Blumsztajna, Dajczgiewanda i innych.

DYMISJA SEKRETARZA WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH PAN

W tejże „Trybunie Ludu” (26 marca 1968), obok przytoczonego już komunikatu o zwolnieniach na UW, czytamy następujący komunikat PAP:

Prof. dr St. Żółkiewski odwołany ze stanowiska sekretarza Wydziału Nauk Społecznych PAN. — Prezes Rady Ministrów odwołał prof. dra Stefana Żółkiewskiego ze stanowiska sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk.

O AKTYWNOŚĆ SOCJOLOGÓW W INTERPRETOWANIU AKTUALNYCH WYDARZEŃ

Bogdan Moliński w artykule pt. *Cztery cytaty i kilka refleksji aktualnych* („Kierunki”, nr 20, 19 V 1968) pisze: „Tło wydarzeń marcowych — jak powiedziano — oczekuje jeszcze swojego badacza lub kompetentnego komentatora socjologa. Na razie wstępne analizy tych wydarzeń zawarte są jedynie w socjologicznych referatach i wypowiedziach działaczy państwowych i przywódców organizacji młodzieżowych oraz w publicystyce prasowej. Jest to fakt pozytywny, ale nie może pozostać osamotniony [...]”

„Wszechstronna, krytyczna interpretacja wszystkich aspektów zajęć marcowych jest dziś nagłym obowiązkiem socjologów, zwłaszcza tych, którzy zajmowali się dydaktyką, i zwłaszcza wobec ich byłych słuchaczy licznie w tych zajęciach uczestniczących oraz wobec całej młodzieży akademickiej dotąd ponoszącej konsekwencje wydarzeń inspirowanych przez jej niektóre odłamy”.

Wychodząc od wydarzeń marcowych autor rozwinął ogólny postulat aktywności socjologów w interpretowaniu zjawisk życia bieżącego. Taką rolę socjologów uważa autor za niezbędną w krystalizacji pogłębionej myślowo opinii publicznej.

NAUKI POLITYCZNE

Konstanty Grzybowski w artykule pt. *Nie należy mnożyć bytów* („Polityka”, 23 marca 1968) pisze o naukach politycznych będących tematem artykułu Longina Pastusiaka pt. *Czy stosunki międzynarodowe są nauką?*, opublikowanego w tym samym numerze „Polityki”. Artykuł docenta Pastusiaka zawiera treść jego wypowiedzi na I Ogólnopolskim Zjeździe Nauk Politycznych, który odbył się w Warszawie 18—20 grudnia 1967 r. Artykuł Pastusiaka zaczyna się od słów:

„Do niedawna jeszcze toczyły się w polskim środowisku naukowym spory na temat, czy istnieją nauki polityczne, jaki jest zakres przedmiotu, jego meto-

dologia. Ważnym momentem przechylającym szalę na rzecz zwolenników tzw. «politologii» było utworzenie Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauk Politycznych, wprowadzenie na wyższych uczelniach dydaktycznego przedmiotu podstaw nauk politycznych oraz utworzenie Instytutu Nauk Politycznych przy Uniwersytecie Warszawskim».

Nawiązując do artykułu Pastusiaka, Grzybowski pisze o aktualnym stanie nauk politycznych: „Odwrócono tu jedyną rozsądną i dającą efektywne, a nie efekciarskie rezultaty kolejność. Zamiast najpierw wykształcić kadre naukową nowej dyscypliny, a potem dopiero skierować już istniejącą kadre do jej nauczania — wprowadzono nauczanie dyscypliny, której, na poziomie naukowym, nle ma kto uczyć, a dopiero potem zaczęto myśleć o kształceniu kadry (co jest przecież procesem długim). Dotychczasowa krytyka wyników faktycznych nauczania nauk politycznych potwierdziła chyba w pełni, że sprawę postawiono na głowie: studenci biorący udział w dyskusji okazali się tu bardziej realistyczni od twórców wielosłownych programów. Czyli: podziеляjąc pogląd docenta Pastusiaka, iż istnieje potrzeba praktyczna rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych, że wyodrębnienie tej gałęzi nauk społecznych jest również teoretycznie uzasadnione, mówię: ostrożnie, rozważnie. Rozważmy czy narastanie coraz nowych gałęzi nauki społecznych nie powinno wreszcie skłonić do zasadniczej zmiany struktury wydziałów humanistycznych, innego zestawu dyscyplin na tych wydziałach. I najpierw wykształćmy kadre naukową, a potem dopiero przeneśmy rezultaty tego do dydaktyki. Nie należy więc mnożyć bytów — przed czasem”.

«MARKSIŚCI I NIEMARKSIŚCI»

Problem zróżnicowania filozofów i socjologów w Polsce Ludowej na marksistów i „niemarksistów” jest tematem artykułu Jarosława Ładosza pt. *Marksści i «niemarksści»*, opublikowanego na łamach dwutygodnika literackiego „Współczesność” (29 III — 11 IV 1967). W artykule czytamy: „Józef Chałasiński w wywiadzie ogłoszonym niegdyś w «Kulturze» (nr 19 z 1963 r.) z wielkim przekonaniem zarysował ogrom pozytywnych przemian kulturalnych, jakie dokonały się na wsi w Polsce Ludowej. I nie tylko ograniczył się do spisu, lecz z całą mocą podkreślał, iż są one zasługą i skutkiem socjalistycznej rewolucji. Konstatuje on wystąpienie zjawiska «zespalańia się kultury z człowiekiem pracy», a nawet, co stanowi niewątpliwą asymilację elementu marksistowskiego socjalizmu naukowego, że zapoczątkowane zostało «zanikanie klasowej bariery pomiędzy pracą umysłową a pracą fizyczną». Czy oznacza to, że Chałasiński zerwał radykalnie w badaniach przemian kulturowych z burżuazyjną metodologią socjologiczną, której był jednym z wybitnych teoretyków? Trudno byłoby w sposób odpowiedzialny coś takiego twierdzić. Raczej przeciwnie, zachował ją w gruncie rzeczy [...] Jeszcze wyraźniej występują podobne zjawiska u Jana Szczepańskiego [...] Krótko mówiąc, Szczepański jest za socjalizmem, ale sam siebie *identyfikuje* z burżuazyjnymi szkołami socjologicznymi Zachodu, nie dostrzegając służebnej roli ich metodologii wobec kapitalistycznego ustroju [...] Wszelako Szczepański zajmuje się nie tylko socjologią. Przed kamerą telewizyjną propagował w pogadankach «rozumny egoizm» jako najlepszą «filozofię życiową» dla szerokich rzesz ludzi w Polsce Ludowej [...] Czy to burżuazyjna czy socjalistyczna ideologia? Stanowi ona wierną kopię rozumnego egoizmu głoszonego przez teoretyków burżuazji w XVIII i XIX wieku [...] Tadeusz Kotarbiński jest jeszcze